

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Tragiczny lot przez Rosję sowiecką Katastrofa samolotu kpt. Lewoniewskiego

Pilot zmarł -- Dyr. Filipowicz ocalał spadochron

MOSKWA 12.9. Wedle wiadomości otrzymanej przez komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie samolot polski uległ katastrofie w pobliżu miasta Czeboksary (90 km. na zachód od Kazania) stolicy Czuwaskiej republiki autonomicznej.

płk inż.
Filipowiczkpt. płk inż.
Lewoniewski

Lotnik prowadzący samolot, przypuszczalnie Lewoniewski jest ciężko ranny, drugi lotnik, prawdopodobnie Filipowicz, wyskoczył ze spadochronem i ocalał. Katastrofa nastąpiła dziś rano.

Sowieckie władze lotnicze wydały zarządzenia ratunkowe. Z Moskwy wylatuje samolot na miejsce katastrofy. Bliższe szczegóły i powód katastrofy są obecnie wyjaśniane.

Według wiadomości otrzymanych przez poselstwo sowieckie w Warszawie, katastrofa samolotu polskiego nastąpiła dziś o godz. 8.20 rano. Samolot rozbity. Kpt. Lewoniewski ranny, płk. Filipowicz wyskoczył z samolotu przy użyciu spadochronu, ocalał. Natychmiast po katastrofie władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku pomoc lekarską i techniczną. Dziś o godz. 16 według czasu moskiewskiego

na miejsce katastrofy udał się specjalnym samolotem sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie Stanisław Zabiello.

W godzinach popołudniowych nadeszła do Moskwy wiadomość, że kpt. Lewoniewski zmarł w skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie.

Żydzi chcą mieć głos na kongresie w Bernie

GENEWA, 12.9. Znana jest rzecza, że na dorocznych kongresach mniejszości europejskich przeważny wpływ wywierali Niemcy.

Tegoroczny Kongres, który ma się odbyć w Bernie d. 16 b. m., zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na przewrót hitlerowski. Już dzisiaj zapowiedziała mniejszość żydowska, że tylko w tym wypadku weźmie udział w kongresie, jeżeli zapewniona jej będzie możliwość nieskrępowanej dyskusji nad sytuacją żydów w Niemczech i zgłoszenia rezolucji, pościągającej prześladowania żydów w Niemczech.

Wiwat załoga „Kościszki”! Pobicie dwu rekordów prawie pewne

NOWY JORK 12.9. Polski balon „Kościszka” przeleciał 812 mil (1.307 km.), a balon amerykański „Goodyear 10” 500 mil (804.9 km.).

Żałoga polska prawdopodobnie zdobędzie pierwszą nagrodę.

Żałoga polska prawdopodobnie zdobędzie pierwszą nagrodę. Wyniki zawodów o puchar Gordon Benneta znane będą dopiero w końcu tygodnia. Komisja lotnicza orzeknie o wyniku zawodów po zbadaaniu barografów i ściśle określaniu odległości.

Jak się zdaje, załoga polska po biła również rekord trwania lotu, który poprzednio wynosił 49 godzin. Dotychczas jednak niewiadomo dokładnie, ile czasu lotnicy polscy przebywali w powietrzu.

QUEBEC 12.9. Por. Burzyński odleciał wczoraj samolotem na poszukiwanie balonu „Kościszka”, który wylądował, jak wiadomo, w dziewięciu lasach Kanady. Poszukiwania te jednak nie dały wyniku i lotnik nocą wrócił do Quebecu.

Lotnicy polscy zamierzają skorzystać z usług traperów i przewodników.

Balon, po odnalezieniu go, będzie odtransportowany do Quebecu.

Prowokacja Hitlera

PARYŻ, 12.9. Prasa francuska z burzeniem pisze, że sztafeta, wczoraj przez Hitlera podczas manifestacji oddziałowi szturmowemu, stacjonującemu w Keil na granicy francuskiej, nosi nazwę nie tego miasta, lecz stolicy Alzacji Straszburga. Świadczy to — zdaniem pism — dowodnie, że batalion ten ma wyznaczone jako miejsce postoju Straszburg, nie zaś Keil.

„Echo de Paris” podkreśla, że prowokacja ta mówi o chęci rewanzu Niemiec i o ich pewności zwycięstwa. Dziennik domaga się, aby ambasada francuska w Berlinie interwenjowała w tej sprawie u rządu Rzeszy.

Pod rządami sierżanta Kuba w przededniu zamachu stanu

NOWY JORK 12.9. — Tel. wł.

Jak wszystko wskazuje, Kuba znajduje się w przededniu nowego zamachu stanu, bowiem obecny rząd nie jest w stanie opanować chaosu.

W Hawanie 300 oficerów, którzy zamknęli się w amerykańskim hotelu „National”, wysłało ultimatum do prezydenta, domagając się natychmiastowego ustąpienia i przekazania władzy tymczasowo prezydentowi de Cespedesowi. Z oficerami współdziałał były prezydent Menocal, który organizuje zamach stanu.

Oficerowie wzbraniają się słuchać pod rozkazami sierżanta Batisty, który na swój mundur sierżanta kazał sobie naszyć odznaki pułkownika. Poseł amerykański Welles przeprowadził się do hotelu „National”, bowiem w stolicy powtarzają się ustawicznie antyamerykańskie demonstracje.

We wnętrzu wyspy panuje kompletny chaos. Skomunizowani robotnicy „skonfiskowali” szereg plantacji cukru i fabryk, dopuszczając się jednocześnie ekscesów wobec obywateli amerykańskich.

W Hawanie komuniści splondrowali po raz drugi pałac dwu Amerykanów, które musieli opuścić mieszkanie i udać się pod opiekę posta.

Zbrodnicza miłość Tragedja pasierbicy

PABJANICE, 12.9. — Tel. wł. — Zamieszkały wraz z żoną i pasierbicą przy ul. Warszawskiej 156 w Pabianicach Stanisław Strachowski, zapałał miłością do swej pięknej i młodej wchłownicy.

Dziewczyna nic nie wiedziała o miłości ojczyma. Poznała ona pewnego młodzieńca, który wczoraj przybył do jej matki, aby poprosić o rękę dziewczyny. Strachowski

pozornie zgodził się, zaprosił narzeczonego na wódkę i podczas libacji usiłował go zamordować.

Chłopak zdołał wydrzeć się z rąk Strachowskiego i wraz z narzeczoną uciekł.

Zakochany ojczym, zrozpaczony uczuciową pasierbicą, porzucił ją i bieżąc w ślad za nią, zmarł. Po przewiezieniu do szpitala wskutek utraty krwi. (Rz.)

Straszna katastrofa lotnicza 8 osób zabitych

WIEDEN, 12.9. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lublany, że dziś o godz. 6 rano wydarzyła się w pobliżu Lublany straszna katastrofa samolotowa na linii lotniczej Lublana — Susak, otwartej przed 14-tu dniami.

W pobliżu Lublany spadł samolot komunikacyjny z 6-ciu pasażerami, pilotem i mechanikiem. Samolot uderzył o mur zakładu obłąkanych w pobliżu Lublany i roztrzaskał się na dwie części. Wszędzie 8 osób zostały zabite.

Kanał dla niemieckiego węgla Budowa wielkiej drogi do Gliwic

BERLIN 12.9. Według doniesień prasy, już w ciągu jesieni r. bież. rozpocząć się ma rozbudowa nowego kanału górnośląskiego, łączącego okręg przemysłowy od Gliwic aż do portu na Odrze Cośe.

Konferencje między nadprezydentem śląskim Bruecknerem a ministrem komunikacji Rzeszy w sprawie aprobaty projektu budowy zostały ukończone. Przyznano pierwszą ratę na budowę kanału w wysokości trzech milionów marek.

Łączne koszty tej rozbudowy, która potrwa 4 lata, wynoszą 40 milionów marek, przyczem zatrudnienie znajdzie około 8.000 robotników.

Kanał prowadzić ma szlakiem kanału Kłodzkiego, wybudowanego za czasów Fryderyka Wielkiego. Ma on być słowny dla bark 750-tonowych, gdy dotychczas kursowały po nim tylko barki 150-tonowe. Łożysko dotychczasowego kanału zostanie skrócone o 5.000

metrów, przyczem ilość służ zatrudniana będzie z 18 na 7.

Kanał ten przyczynić się ma do poparcia zbytu węgla górnośląskiego, który z powodu wysokich frachtów dotychczasowych nie może wytrzymać konkurencji.

Zastanówmy się trochę...

Zostawmy swobodę - dajmy dobrą radę

Wielkie gmachy Kolonii Akademickiej w Warszawie wystawione zostały na licytację za długie wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

Podmiotem poszły obiekt, którego budowa kosztowała 10.200.000 złotych.

Oczywiście niema nabywców, którzyby rozporządzali taką kwotą pieniędzy.

Cena licytacyjna spada coraz niżej. Już wynosi zaledwie 6 milionów.

Jeżeli spadać będzie jeszcze, może znaleźć się jakiś koncern, który kupi ją za cenę niewspółmierną z wartością.

I wówczas skończyłaby się piękna myśl zabezpieczenia dachu nad głową studiujejącej młodzieży.

W tym ciekłym momencie tworzy się fundacja pod nazwą „Domy akademickie im. Gabriela Narutowicza” — której celem jest uratowanie dla studentów „akademickiego drapacza chmur”.

W przemówieniu inauguracyjnym p. premier Jędrzejewicz, który jest organizatorem Fundacji, zahaczał o rozprawienie się z „domem Akademickim”.

Wielomilionowy obiekt za rządzący młodzieży chłopcy, którzy zaledwie zdobyli maturę. Nic dziwnego, że zadanie przerosło wielokrotnie ich sily.

W tych warunkach dom akademicki został zagrożony upadkiem.

Do słusznych słów premiera Jędrzejewicza trzeba dodać te uwagi, które cisną się na usta każdemu obywatelowi obserwującemu życie studentów.

Nietylko dom akademicki był instytucją wybitnie deficytowa. Dawniej jeszcze padły sklepy

studenckie prowadzone przez Centralę Akademickich Bratnich Pomocy. Pozostał po nich także milionowy deficyt.

Tak jak nieostrożnie kalkulowano cenę mieszkań w Domu Akademickim — tak w sklepach bez zastanowienia udzielano kredytu nieczem niezagwarantowanego.

Na to była już tylko jedna rada.

Ludzie starsi i więcej doświad-

czeni musieli objąć ster zagrożonej nawy studenckiej.

Forma Fundacji wybrana została najwłaściwiej.

Można było wprowadzić jak to się mówi „położyć rękę” na gospodarstwo akademickie.

Byłby to jednak krok fałszywy.

Młodzież nasza jest rogata. Wypluwa to z temperamentu właściwego naturze polskiej.

Próby ułagodzenia — nie uda-

ła się.

Potrzebny jest mądry doradca i taktowny kierownik.

Młodzież niech się rządzi sama w instytucji przezornie kierowanej przez starszych.

Będzie to dla niej znakomitą szkołą.

Fundacja daje taką szkołę.

Można się spodziewać, że teraz dopiero samopomoc akademicka rozwinie się w należy-

Wielkie uroczystości wiedeńskie
w 250 rocznicę odsieczy miasta

WIEDEN. 12.9. — Wiedeń obchodził dzisiaj uroczystości 250-lecie odsieczy miasta. Całe miasto było udekorowane chorągiewkami. Rozporządzenie rządowe uznało dzień 12-go września za święto państwowe. Dzienniki zamieściły artykuły na temat wypadków historycznych z przed 250-ciu lat. Przyczem zaznaczyć należy z uznaniem, że przeważająca część prasy oceniła należycie i zgodnie z prawdą historyczną decydującą rolę króla Jana Trzeciego

Uroczystość polska odbyła się dzisiaj rano na górze Kahlenberg. Od godz. 6-ej rano zaczęły ścierać na Kahlenberg tłumy publiczności pieszo lub samochodami. Z samej zagranicy przybyło na Kahlenberg 500 automobilistów. Liczba uczestników uroczystości obliczona jest na 20.000. Kościół św. Józefa i przyległe budynki, ozdobione były flagami narodowymi polskimi i austriackimi. Na uroczystości przybył prezydent Republiki Miklas, legat pański La Fontaine, kanclerz Dollfuss, członkowie rządu, kardynałowie i inni dostojnicy kościoła, członkowie korpusu dyplomatycznego, generałowie, liczni oficerowie, kawalerowie maltańscy etc.

Ze strony Polski wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego, mianowicie

delegat rządu dr. Juliusz Twardowski, delegat p. ministra spraw wojskowych gen. Wieniawa - Długoszowski, delegat p. ministra spraw zagranicznych dyr. Karol Romer, obecni w Wiedniu arcybiskupi i biskupi polscy, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele zrzeszeń polskich w Wiedniu, tudzież liczni goście przybyli z Polski.

Przed rozpoczęciem mszy świętej kanclerz Dollfuss złożył imieniem rządu austriackiego olbrzymi wieniec lau-

Mszę świętą rozpoczął celebrować o godz. 9-ej kardynał prymas Polski Hlond. Kazanie uroczyste w języku polskim i niemieckim wygłosił biskup chełmiński i ks. Okoniewski, sławiąc króla Jana III-go, jako nieustraszonego a zarazem pokornego rycerza chrześcijańskiego.

Po mszy świętej legat papieski La Fontaine udzielił zebrany błogosławieństwa apostołskie. Pod koniec uroczystości zebrani zaintonowali chorał „Boże coś Polskę”.

Francuski mistrz Lotnictwa P. Pierre Cot w Polsce
Wizyta rekordzistów świata Rossiego i Codosa

W dn. 13-ym b. m. w godzinach południowych przyjeżdża do Lwowa eskadra ministra lotnictwa Francji, złożona z 3-ich samolotów.

W samolocie Devoign 332 T. pilotowanym przez pp. Boret i Burello, znajdującego się będzie minister lotnictwa p. Pierre Cot w towarzystwie oficerów i wyższych urzędników lotnictwa francuskiego oraz radiotelegrafista i mechanika.

W drugim samolocie Wibault - Penhoet 282 T lecą gen. Bares, inspektor generalny lotnictwa francuskiego oraz p. Chamie, dyrektor francuskiego lotnictwa cywilnego.

W trzecim wreszcie samolocie typu Bloch 120 — reszta ekipy w ilości 7 osób.

Eskadra wystartuje w dalszą drogę do Kijowa o godz. 14-ej, mając jako cel ostateczny lotu — Moskwę.

Eskadrze towarzyszyć będą słynni lotnicy francuscy pp. Rossi i Codosa, zdobywcy rekordu światowego długości lotu bez lądowania, na przestrzeni New York — Bagdad. Leca oni na samolocie przeznaczonym dla lotów długodystansowych nie przez Lwów, lecz przez Warszawę i wydłużają prawdziwie rekord na lotnisku Mokotowskiem lub na Okęcie.

Ambasada francuska w Warszawie prosi, by uprzedzić lotników polskich, że do samolotu pp. Rossi i Codosa ze względu na to, że po lewej stronie z tego samolotu jest nader ograniczone, nie należy zbliżać się w powietrzu, jak również należy zachować ostrożność przy jego lądowaniu i starcie, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo zderzenia.

Znaki rejestracyjne tego samolotu są: P-A.L.C.C.

zebrana publiczność burzliwymi oklaskami. Uroczystości odbyły się w wielkiej asyście duchowieństwa i ułaski na tronie, ustawionym obok ołtarza.

Mszę św. celebrował w wielkiej asyście kardynał Imtizer. Po kazaniu kardynała Imtizer wygłosił przemówienie prezydent Miklas a następnie kanclerz Dollfuss, poczem u stóp pomnika ks. Eugenjusza złożony został wie-

Uroczystość państwowa zakończyła się defiladą wojska.

Główne wygrane
wczorajszego ciągnięcia

50.000 zł. na nr 86373.	
15.000 zł. na nr: 61839 142528.	
10.000 zł. na nr: 5779 132025.	
5.000 zł. na nr: 53611 95431	
107294 108767.	
2.000 zł. na nr: 9223 10217	
29269 42398 51863 66025 84189	
90258 109643 122335 125272 137647	
150205	
1.000 zł. na nr: 1068 4444 7099	
11721 12169 12288 12753 31590	
32473 34452 38902 41902 55252	
58209 66461 78929 83129 83384	
84244 91696 92310 95291 96443	
97362 105752 106700 117594 121270	
122422 125625 127643 132152 133942	
137909 139836 145863 150937.	

Zł. 5.000 na nr 2281 31422 43210	
61978 62127 101737	
2.000 zł. na nr: 9460 12426	
12624 35651 38537 45670 62195	
72563 91043 109137 110350 111153	
116694 141721 142503	

Zł. 1.000 na nr: 748 2910 6166	
10320 11712 17735 18368 24844	
27927 36447 37727 42669 44962	
47963 48452 51997 52962 58703	
64163 68206 75336 75882 77901	
80019 91045 93309 94961 98695	
102833 108003 118197 120292 120557	
126013 129962 132797 135828 136633	
142681 145778	

Po 250 zł.
I-sze c a gnie nie

118 323 402 733 893 1654 57 813	
985 2056 57 162 247 59 422 544	
3268 458 590 661 793 4213 330 570	
736 875 970 5187 217 317 802 50	
6426 745 837 983 7554 699 781 800	
234 67 674 9457 844 923 53.	

(Dalszy ciąg na str. 7-ej)

Czy za pieniądze Funduszu Pracy
zwalimy bastjony bezrobocia?!

400.000 ludzi czeka na wymarsz do pracy...

Według ostatnich oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Polsce wynosi

201.949.

Wchodzą tu, oczywiście, w rachubę tylko ci bezrobotni, którzy są zarejestrowani w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, natomiast takich, co pracują okresowo, lub częściowo (1 — 2 dni w tygodniu) oraz nie-meldowanych w P.U.P.P. — zbiera się naprawdę przeszło tyle. Nie przesadzamy więc chyba skoro po wiemy, że z początkiem jesieni mamy w kraju pół miliona osób całkowicie, lub częściowo pozbawionych pracy.

U progu jesieni... Wiemy co znaczą te słowa. Mielno lato, a wraz z nim nadzieja na poprawę, na lepsze zarobki; miła nadzieja przeszłej wędrowni z miasta do miasta, z wioski do wioski — za pracę, miłe jak dać słońce i ciepło... U progu jesieni czai się podstępny i nieubłagany wróg bezrobotnego — bezdomność...

Nie należy lekceważyć milczącym spraw tak ważnych i tak... nieustających, jak bezrobocie. Ono bi owo od szeregu już lat polski

nych trosk naszego rządu i ciężarów podatkowych dla ludności, stało się przyczyną trzęsawicy i ości tragedii życiowych, doprowadziło do kryzysu zaufania, groźniejszego niż gospodarczy... Odybyż jeszcze ta armia bezrobotnych, jaką mamy w kraju, składała się z coraz to innych jednostek, gdyby bezrobocie było tylko fazą przejściową od jednej pracy do drugiej — łatwiej byłoby się ludziom pogodzić z losem. Niestety! Wiek-

szosć zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy — to „weterani” bezrobocia, którzy już od kilku lat daremnie starają się wyrwać z błędnego koła rejestracji for-

malarzy, kartek, zasiłków, przyrzeczeń i, zawodów Do tej „kardry” przybija coraz to nowe, coraz świeższe sily. wypchnięte „ludzi”, jakie gdzieś gdzieś w murze bezrobocia wyszczerbił od czasu do czasu fundus na roboty. Ale te luki są, niestety, nieznaczne i nie są zdolne zaważyć na szale wojny z bezrobociem. Zwłaszcza — u progu jesieni. Kiedy kończą się różne roboty i wieloletnie na armia „sezonowych” śpieszy do obojka P.U.P.P. po legitymacje, stampelek i... obietnicę zasiłku.

Wśród bezrobotnych krąży pełen gorczy, dowcip (często to można nazwać „dowcipem”): „Ludzie się dzielą na takich, co już utracili pracę i na tych, co ją dopiero tracą”.

Wiele z tych słów rezygnacja, a

te zowu powoduje przekonanie, że nie sę w stanie bezrobocia nie zmienić, że nie sę wroży jego rychłej naprawy. Trudno się dziwić pozbawionym pracy, wegetującym, nierzadko pozbawionym dachu ludzom, że przyszłość widzą w tak czarnych barwach. Tem bardziej godzi się walczyć o sily, na dachy do przełamania apatii, jak coraz szerzej i coraz silniej ogarnia „ludzi bez jutra”. A przedewszystkiem należy otoczyć ich troskliwą opieką, tak by nie czuli się odesobnieni od reszty społeczeństwa. I — aby mogli przetrwać!

29 sierpnia r. ub. w „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie, mocą którego powstał Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Sama ich nazwa wskazywała, na zadania i

Z galerii „niebistych plików”

Zakała rodziny
Młody, inteligentny, wykształcony...

Wśród galerii typów, wciągających się po Warszawie w pogoni za łatwym, niebezpiecznym zarobkiem

niepoślednie miejsce zajmują młodzi Erhardt baron von Kelles Kraus. Jest to jeden z tych, dość licznych ostatnio osobników, którzy

podrywają się najchętniej pod zawód dziennikarza, aby wyzyskiwać pewne z tytułu tego zawodu płacone przywileje dla swych występnych celów.

Sylwetka Kelles Krausa jest wyjątkowo ciekawa. Wrecz przeciwnie jak inni podobni, wywodzi się on ze starej niemieckiej — kurlandzkiej rodziny, od wieków spolszczonej i w Polsce zdawna osiadłej.

Rodzina ta wydała cały szereg wybitnych ludzi, między innymi z niej pochodził najwybitniejszy polski teoretyk socjalizmu, zmarły w pierwszym dziesięciu lat bieżącego wieku Kazimierz Kelles Kraus. Dwa rodzeni bracia Mariusza Kelleśa zajmują dzisiaj wysokie stanowiska społeczne i przemysłowe, ciesząc się, jak cała ta rodzina, opinią mądrych i nieskarbionych ludzi.

Mariusz Kelles Kraus, jeśli idzie o jego umysłowość, niedaleko odległ od swych krewnych.

Wybitnie inteligentny, absolwent jednej z niemieckich politechnik,

posiada równocześnie zajety towarzyski i łatwość objęcia.

Niestety walory te wyzyskane zostały przez niego w najbardziej niewłaściwym kierunku — działalności oszukańczej, która stworzyła z tego ze wszelkich możliwych być pożytecznym czło-

typowy okaz niebieskiego plaka. Przeciwnie, czy nawet dobra posada, która z łatwością mógł otrzymać przez jednego ze swych wpływowych krewnych, nie była odpowiednim źródłem dochodów dla tej „szerokiej natury”. Szerzeg interesów — pseudo — wydawniczych, spółki z rozmaitemi niebitymi różnymi typami, wreszcie z osławionym Konem Koneckim

zaprowadził wykończenia po raz pierwszy do bram wielebnych przed kilku laty. A potem już bezustannie odwoływał się do „niebistych plików”.

Nawet ożenek z jedną z najładniejszych kobiet Warszawy, posażną córką wybitnego profesora Uniwersytetu i dyrektora jednej z wielkich firm wydawniczych nie zdołał Kelles Kraus ustawić.

W pewnych „okresach swego życia Mariusz Kelles Kraus miał możność całkowitej poprawy i zdobywania luksusowego utrzymywania, drogą całkowitej uczciwej i legalnej.

Okresy te, to praca w jednym z wielkich wydawnictw w charakterze szefa akwizycji, w innym, w charakterze akwizytora obywatelskiego, wreszcie szeregu innych, również w akwizycji.

Ta, ciekła i trudna dla innych praca, przychodziła Kelles - Krausowi z łatwością, dzięki wrodzonym zaleciom, zarobki jakie uzyskiwał z tego źródła były wysokie.

Mimo to ciężki i ustawicznie ku większym lub mniejszym afetom, które w rezultacie kończyły się zawsze zatarciem z organami wymiaru sprawiedliwości.

Szanse w stylu osławionego Jakubowicza i jego bandy, również nie były mu obce, a już mówić nawet nie warto o takich „drobnostkach”, jak cze ki bez pokrycia, fałszywe weksle i t. p. półkolejka na drodze uczciwości.

Ostatnimi czasy wypłynęło nazwisko Kelles Krausa, jako szefa, nieokreślonej bliżej „agencji prasowej” pod której egidą wydawał on książki n. t.: „Ofiary Skąstki” i w związku z tem znaleziono się za murami „szarego domu”.

Sprawy tej przesadzić jeszcze dzisiaj nie można. Być może okaże się ona całkowicie wyraźna. Byłaby wtedy bodajże pierwszym uczynnym interesem tego zmarłego człowieka.

celu, to też z otuchą powtórzyły rzesze bezrobotnych pierwsze kroki instytucji, która miała złagodzić ich dole, zapewnić im chleb i dach nad głową. Na działalność Funduszu złożyła się dająca całego niemal społeczeństwa: płacił na Fundusz wódz w teatrze i w kinie, płać gracz na wysiłkach, płać lokator, płać konsument prądu i gazu, płać wreszcie gość który w barze zbyt późno zakończył kolację. Z małych opłat urosły wielkie sumy, a one, ak wykazało doświadczenie, one nie były w stanie ogarnąć całego ogromu bezrobocia, wykrącić wszystkich głodnych, ogrzać wszystkich.

A co będzie tej zmiany? Fundusz Pomocy Bezrobotnym przestał istnieć. Miejsce jego zajął Państwowy Fundusz Pracy, który dysponuje większymi kapitałami i możliwościami. W jego też stronę zwracają się dziś oczy tych dwustu tysięcy „oficjalnych” i dwustu tysięcy „nieoficjalnych” bezrobotnych. Nie chcą oni już ani datków, ani jałmużny, ani karofoli. Chcą pracę. Realnej, stałej, chociażby nisko płatnej, ale pewnej: pracy — która wyrwałaby ich nareszcie z odesobnienia, wiała otuchę do serca, stałaby się radością i błogosławieństwem.

Czy są ku temu możliwości? Czy można liczyć na 200.000 par rąk od dawna bezczynnych? Zastanówmy się nad tem — w najbliższym czasie.

RADIO

7.00: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnal czasu. Hejnał z Torunia.

12.05: Płyty. 12.35: D. c. płyt. 14.55: Płyty. 15.15: Płyty. 15.35: D. c. płyt. 16.00: Koncert popularny z Cichocińka.

17.00: Odczyt: „Umowy z Niemcami o ubezpieczeniu społecznym”. 17.15: Chór górali polonijnych. 17.45: Odczyt: „W Śląskich górach”. 18.05: Koncert kameralny.

19.10: Kwadrans literacki: „U Hetmana Sobieskiego” (fragment z „Pana Wolodyjowskiego”) Senkowiowa. 19.30: Transmisja z sali Muzyceim w Wiedniu uroczystej Akademii z okazji 550-leć urodzin Odsieczy Wiednia. 21.00: Koncert muzyki polskiej.

7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: „Gimnastyka”. 7.20: Płyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

12.05: Płyty. 12.35: D. c. płyt. 15: Płyty. 15.15: D. c. płyt. 15.35: D. c. płyt. 15.50: D. c. płyt. 16: Program dla dzieci. 16.30: Pieśń w wyk. J. Dzierżbickiej.

17: Odczyt: „Co się działo w naszym obozie”. 17.15: Koncert solistów. 18.15: Odczyt: „W dzwoni polskiej”. 18.35: „Dzielimy się”. 18.45: Muzyka lekka.

19.40: Pelieton: „700 lat polskości Torunia”. 20: Koncert. 21.10: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22.30: D. c. muzyki tanecznej.

26-ty stan
znosi prohibicję

LONDYN 12.9. Z Nowego Jorku donoszą, że stan Maine uchwalił zniesienie prohibicji. Jest to 26-ty stan unii amerykańskiej, który znosi prohibicję.

Należy nadmienić, że w stanie Maine od 1858 r. obowiązywał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów wysokowych.

Był to jeden z nielicznych stanów „suchych”.

Dezerterzy

BERLIN 12.9. Dawaj zbiegli do Niemiec oficerowie austriaccy ogłosili listy otwarte do ministra obrony narodowej Austrii, Vaugoina, w których starają się usprawiedliwić swoją ucieczkę z szeregów sprzecznym rzekomo z konstytucją postępowaniem obecnego rządu austriackiego.

Uciekinierzy żądają przytem zwalczenia wszelkimi możliwymi środkami obecnego regime'u w Austrii.

Dalszy ciąg jutro.

Tajemnice toru wyścigowego

U PROKURATORA

Pojawienie się Rity w kamienicy przy ulicy Mokotowskiej wywołało wielką sensację. Wiedzano powszechnie o tem, że uciekła z Warszawy i nie spodziewano się, iż powróci kiedykolwiek do tego mieszkania. Zwłaszcza służąca, na opiece której pozostawał apartament Rity, pozwoliła sobie wynieść z niego to i owo. Dozorca, który wiedział o samowolnej gospodarce służącej, zaniepokoił się ujrzawszy Ritę, spodziewając się, iż na niego także częściowo spadnie odpowiedzialność za niedoświadczenie. Rita z radością witała swoje mieszkanie. Oglądała każdy kat, no i oczywiście nie mogła nie spostrzec braku różnych kosztownych drobiazgów. Strate przyjęła z lekkim sercem. W mieszkaniu pełno było jeszcze pamiątek po Konradzie. Na ścianach wisiały jego fotografie i karykatury. Rita patrzyła w nie i przed oczyma znowu stawał jej obraz przeszłości, którą zniszczyła bezpowrotnie. Rozmyślania jej przerwał pukanie do drzwi. Otworzyła. W progu stał dzielnicowy, przodownik po-

slużący, na którą oczekiwała cały dzień, nie zjawia się, Rita postanowiła ją oddalić. Nie znośiła służby, która dobrze traktowana, lekceważyła sobie swoje obowiązki. Nazajutrz rano ubrała się starannie i dłuższy czas spędziła przed lustrem. Sama nie umiała odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego chce wyglądać kokieterystycznie, kiedy czeka ją wizyta tylko Matrasza. Była to podświadoma chęć zaimponowania chłopcu. Rita wiedziała, że jej fascynująca uroda zawsze wprawiała w zachwyt Matrasza. Chciała teraz osiągnąć to samo wrażenie. Chciała uniknąć tego, ażeby spoufalił się z nią pod wrażeniem wspólnie dokonanego przestępstwa. Naprawdę jednak oczekiwała Matrasza do 9-ej. Po tem musiała wyjść do prokuratora, nie chcąc narazić się na aresztowanie, co byłoby naturalną konsekwencją niewypelnienia warunków postawionych jej przez przodownika.

Aplikant zajęty w kancelarii prokuratora, który znał ją doskonale z aktów leżących u niego, wstał pełen szacunku na powitanie damy. Nie spodziewał się, iż jest to osoba oskarżona o pospolite przestępstwo. Gdy Rita wyjawiała mu cel swojej wizyty, przybrał pozę urzędową i kazał jej czekać na prokuratora, który miał przyjść w ciągu kilku minut. Nim skończyli rozmowę, prokurator ukazał się w drzwiach. Był to także młody jeszcze człowiek. Rita zastanawiała się skąd zna tę twarz. Wreszcie przypomniała sobie, prokurator był stałym bywalcem wyścigów.

Po kilku minutach poprosił ją do siebie. Był znacznie więcej uprzejmy, niż jego aplikant.

— Proszę niech pani siada i niech mi pani opowiada wszystko, tylko prawdziwie. Chcę wiedzieć, jak się zaczęła sprawa, w której jest pani oskarżona i jakie były losy pani od chwili... — tu prokurator, jakgdyby w myśli szukał przez chwilę stosownego określenia i dokończył — od chwili, kiedy nie mogliśmy pani odszukać w Warszawie.

— Sprawa przedstawia się tak. Gdy miałam w opiece stajnię pana Orłowskiego, zgłosił się do mnie, przedstawiając się za lekarza, niejaki Piotr Kosmala. Ten oto człowiek początkowo bardzo dobrze opiekował się końmi, ale wkrótce dostaliśmy wiadomość, iż wszedł on w porozumienie z kombinatorami wyścigowymi. Pewnego razu podsłuchałam rozmowę, z której wynikało, iż ma on przybyć rano do stajni i zdopingować konia, który miał wziąć udział w wyścigach. Postanowiłam zniwelować jego plan i w tym celu przyszedłam do stajni. W momencie, gdy wyszedł z ukrycia, ażeby przeszkodzić mi w dokonaniu czynu, zauważyłam idącego z drugiej stro-

ny, zapewne w takich samych jak i ja zamiarach, żokiera Stefana Matrasza. Nim zdążyłam powiedzieć choćby słowo, w stajni zjawia się policja. Zatrzymano nas wszystkich troje, później zwolniono i...

— I pani, która uważała się za niewinną, uznana, że najlepiej będzie wynieść się z Warszawy? Czy tak?

— Pozornie nawet wygląda to tak, jak przedstawia sobie pan prokurator. Bardzo być może, że ucieczka moja była dla mego położenia w sprawie bardzo niekorzystna. Ale ja opuściłam Warszawę pod wrażeniem, że wpłatanie mojego nazwiska w całą tę historję wywoła w Warszawie wielki skandal, a tego chciałam uniknąć ze względu na mojego męża i pana Orłowskiego.

— Przecież ucieczka pani pogłębiła tylko ten skandal.

— To prawda, nie zastanawiałam się jednak nad tem. Byłam wtedy tak zdenerwowana, że postanowiłam zbiec.

— Gdzie pani przebywała w międzyczasie?

— Przez pewien czas byłam w Sopocie. Później wyjechałam zagranicę do Niemiec.

— Na zasadzie jakiego dokumentu?

— Bez dokumentu.

Prokurator skrzętnie notował każde słowo.

— No i następnie jak pani wróciła do Warszawy.

Rita zaczęła szczegółowo opowiadać całą historję planów wykradzionych przemysłowcowi w Berlinie i o tem wszystkim, co się później stało, łącznie z otrzymaniem paszportu emigracyjnego i obietnicy, że nie będzie aresztowana.

— Otrzymałam w tej sprawie list, ale uważałam, że jest to jeszcze jeden wybieg ze strony pani. Cóż teraz mam uczynić? Ponieważ Kosmala narazie nie może być przesłuchany, przeto mogę zwolnić panią za zobowiązaniem. Oczywiście na każde żądanie musi pani stawić się u mnie i podpisać pani zobowiązanie o niewydalaniu się z Warszawy bez zezwolenia sądu.

— Chemię podpiszę takie zobowiązanie. Czy jednak nie uważa pan za możliwe wyeliminować mnie z tej sprawy. Przecież ja istotnie jestem niewinna.

— To się okaże.

Zeznania było skończono. Rita wyszła poprzedzając z gabinetu i dopiero teraz odetchnęła z ulgą. Wiedziała, że sprawa nie przedstawia się dla niej zbyt groźnie, co najważniejsze, była wolna. Teraz postanowiła szybko wracać do domu, ażeby zobaczyć się z Matraszem.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela loterii wczorajszego dnia

(Początek na str. 2-ej)

10035 209 467 11192 270 455 57
12113 634 45 929 13006 227 431 98
14009 504 684 833 15391 746 643
904 66 16025 335 727 17035 371 88
856 65 18123 88 326 684 19122 248 953.

20360 561 21209 399 461 530
22004 111 70 552 681 720 91 863
23027 421 631 729 905 24159 243
308 514 87 909 25142 244 411 91
757 84 26139 399 743 27035 488 540
28512 29089 169 217 391 502 36 91

30027 687 760 31056 512 619 60
82 953 32056 263 392 493 885 908
42 33019 149 56 340 466 768 92
34194 420 57 506 603 732 35133 434
673-780 800 923 36547 812 905 37158
399 467 699 775 38245 64 323 72 413
553 783 856 39300 730.

40037 125 453 41015 262 536 785
92 42082 194 328 437 72 85 94 867
43101 6 661 793 44116 240-333-72
409 771 904 44 45235 579 98 930
46418 602 924 47116 304 587 740
48117 32 264 508 640 908 49007 615
67 907 86.

50164 69 94 234 38 581 51010 180
81 97 360 733 996 52089 545 618 904
53282 735 796 912 54278 397 425
6728 7711 37 822 55091 139 366 402
721 56107 440 600 643 809 51 57036
57 84 513 694 872 80 901 58425 604
841 74 59051 326 87.

60096 107 257 342 536 61206 310 410
7 596 700 45 956 62014 20 15282 599
637 750 839 63359 448 64711 99 477
602 685 875 65292 468 872 66055 64
67 712 806 37086 156 237 68 614 920
68200 99 817 69212 427 568 770 77.

70133 69 299 483 697 723 916 88
71404 39 653 898 72199 218 326 46
53 56 633 714 824 73195 238 98 318
47 546 633 65 74261 65 331 571 72
77 600 746 75067 168 204 76 400 601
76131 803 71 77114 548 662 70 894
78154 59 367 96 611 976 79093 389
948.

80222 530 631 61 81052 471 522
939 82209 453 559 751 860 951 83464
622 43 77 717 18 36 46 84142 800 30
85399 439 620 922 86215 64 82 303
63 99 510 81 617 994 87035 211 497
680 868 89523 883.

90127 367 610 713 91407 635 705
37 887 92078 178 302 61 636 55 814
924 93162 482 556 689 704 6 837 966
97 94014 56 153 858 992 95713 862
96007 32 40 316 408 615 56 97109
661 701 98034 337 86 426 631 796
896 930 99007 42 312 26 606 40 746
826.

100039 83 252 431 55 972 101211
428 716 29 64 102035 131 691 103245
572 676 805 104009 149 66 292 610
914 105285 458 579 611 747 894
106030 92 202 565 892 107156 626
773 870 905 108138 80 242 94 582
98 827 69 109450 532 793.

110090 195 233 42 906 80 111130
96 321 488 677 768 86 112092 127
372 677 78 113403 25 114118 72 560
801 115116 50 643 728 73 116022 164
502 712 46 117315 733 891 988
118282 85 483 617 119005 44 632
795.

120280 523 627 815 995 121034
223 836 78 901 78 122141 564 641
123319 699 718 124000 38 263 304
436 71 74 504 987 125106 15 96
332 36 87 613 56 748 879 984 99
126385 554 127485 545 128092 110
52 383 620 837 927 129332 739.

130222 440 573 665 922 131003 86
119 251 371 505 132295 313 413 654
773 941 57 133037 72 265 483 647
89 771 944 134195 414 651 827 37

135020 101 797 989 136054 497 706
137090 177 418 807 138503 44 48
617 823 139467 575 740.

140208 45 780 141465 540 646 706
843 142737 59 143043 80 410 507 59
144062 83 201 2 997 145218 53 85
672 765 830 59 146103 333 402 92
147101 207 91 373 442 68 148043
337 49 465 608 74 747 54 149038
200 726 29 81 915 33.

150063 120 410 151408 538 51 949
152185 238 316 511 36 901 153028
181 258 59 532 636 898 154855 76

II-gie ciągnięcie

325 532 609 16 732 1496 528 733 58
849 937 3000 329 729 4277 361 704
898 5133 300 33 618 6601 299 472 80 645
876 7399 476 501 8011 136 90 490 654
803 9024 208 477 755.

10563 621 816 11240 86 310 454 78 750
51 61 12056 102 582 96 882 903 13037
39 449 500 666 752 806 63 14013 76 106
261 312 15254 365 69 95 412 25 653 738
83 16384 429 67 733 814 17756 904 8
18034 392 771 843 19115 50 367 462 532
610.

20064 88 490 690 975 21277 472 544
95 22090 164 340 726 29 838 23304 604
797 98 886 923 50 60 24244 330 96 974
25685 827 37 85 26208 978 27061 131 88
273 386 417 692 28550 751 64 815 29075
194 96 261 644 808 982

30021 729 96 31149 302 423 578 602 42
874 32414 621 33383 581 34080 191 35076
330 629 871 953 36002 4 68 453 617 706
95 998 37221 31 57 315 31 52 471 595
38221 69 371 536 975 39005 430 550 735
79 826.

40121 270 671 813 36 41019 34 374 482
600 712 42154 524 96 636 70 866 903 84
43226 586 608 899 973 44019 37 223 45096
156 93 232 421 25 89 745 938 86 46140
871 48096 112 86 306 477 548 93 49012
999.

50162 563 986 51293 512 634 91 52000
189 267 748 990 53029 399 637 774 84244
55144 274 385 814 95 963 86008 104 37
409 39 52 723 53 57028 42 463 852 827
952 58405 782 836 59225 343.

60116 567 78 880 61229 604 732 961
62094 313 682 829 45 63076 341 433 53
608 873 998 64192 93 453 614 65070 124
99 332 47 48 526 61 688 706 61 81 810
963 66365 98 773 916 67044 154 257 470
652 763 87 68253 79 91 500 614 69255
351 617 28 44 803.

70377 421 745 96 945 71094 179 87
800 58 68 993 72756 84 858 64 73219 627
718 886 74011 96 111 310 419 75018 146
55 222 651 873.

76107 261 89 307 76 77 455 577 985
77084 201 77 733 97 999 78119 51 426
593 648 915 67 79147 53 349 50 752
80206 73 845 81022 170 255 76 464 81
811 929 82105 215 46 750 916 977 83271
84 912 84371 590 786 936 85246 304 73
571 971 86405 789 980 87063 166 663 73
888 921 88143 486 89010 140 226 640 73
931.

90037 226 303 744 91023 68 427 777
971 92023 124 283 572 93194 202 384
94075 102 254 493 655 956 95388 465
879 96513 861 949 97122 242 491 860 922
98077 183 606 99218 973
100093 797 985 101279 371 586 684
102068 363 647 968 86 103749 104299
315 834 105075 901 106203 332 696 771
972 107138 579 680 743 320 108161 595
963 109166 451 825 62 97

110111 218 84 361 417 28 880 111018
133 214 650 865 976 112017 583 113179
226 530 903 68 110111 280 88 354 90 92
600 87 115334 84 506 730 116051 92 749
893 95 117467 624 56 730 34 46 82 853
118392 567 678 743 119658 909.
120182 291 668 908 121263 888 122358
620 766 961 123291 304 668 72 723
124154 273 82 718 125128 856 126325 37
46 506 127013 146 72 226 59 60 674 810
92 902 128387 129067 111 87 257 335 43
83 423 662.

130095 575 695 131168 349 847 132122
218 498 599 787 825 31 133043 160 80
378 83 472 65 559 134050 239 571 840
135103 486 555 76 96 136028 68 195 234
93 331 406 625 56 813 58 137078 376 841
937 138058 490 60 258 778 845 139411
51.

915 144108 65 96 320 63 510 59 635
145193 98 252 593 612 146149 580 729
921 147508 732 813 148261 458 662 98
149084 197 845

150800 727 33 59 70 151073 85 399 455
747 852 152202 529 728 153326 774 876
998 154684 748 828.

III-cie ciągnięcie

10 179 447 84 934 1319 478 521 95
879 900 2240 461 628 79 3069 296 327
4245 502 8 655 735 861 5778 917 35
6119 523 736 7031 59 465 80 761 8143
243 465 69 564 951 9073 496 564 728.

10500 608 87 976 11005 86 452 823
929 12009 569 13998 788 910 38 14177
15035 231 306 70 666 77 789 894 976
16018 281 520 797 824 50 17082 267
505 18032 366 587 19007 159 794 858.
20808 21396 656 798 22046 126 271
317 66 432 555 912 44 23551 697 99 857
24602 608 831 25198 203 356 75 478 870
994 26158 452 651 702 929 27070 657

28324 671 720 801 937 29525 61 833.
30066 198 766 876 31088 513 789
801 32018 663 33007 100 278 34287 665
745 873 35372 140 16 793 861 900 32
36008 501 692 37233 49 411.

38328 505 49 833 54 39201 394 756
40135 226 38 50
882 41618 42078 209 62 705 51 67 807
43526 629 778 44138 601 45093 389 678
42 46017 481 992 47189 207 325 419
48370 481 654 49094 444 723 849 50010
316 75 51056 78 240 396 547 615 718
82 814 977 52073 258 423 556 710 51
53081 369 492 630 71 711 870 87 54039
168 351 920 70 55020 86 461 505 904
56362 75 711 57905 58113 97 626 720
59776 989 60612 61021 58 299 412 626
95 62173 486 723 872 63139 281 499 510
788 989 64141 53 459 63 608 716 94 921
52 67 65211 354 456 544 903 66179 96
269 57124 430 824

80 547 501 62024 26 83 444 640 70179
468 836 71493 696 850 99 73172 561
74154 80 268 799 951 75397 441 83 821.
76043 106 486 811 99 77214 352
549 726 813 91 78362 504 17 49 693
784 79167 263 410 582 625 825 79
918 54.

80008 88 537 41 826 27 76 95
81033 172 394 431 83 545 734 82071
11383 672 676 728 43 83781 84171
98 634 85112 268 760 958 86228 331
836 966 87041 59 259 64 593 905 82
88602 748 933 89128 280 519 793.
90315 529 696 91091 103 55 56 406
932 92642 866 909 93897 94013 72
618 95108 317 419 96 769 956 96618
749 970 97000 297 357 436 981 98029
684 81 9

Urzednicy subskrybują pożyczkę narodową

Pod przewodnictwem zastępcy starosty pow. białostockiego, p. Tabęckiego, odbyło się wczoraj zebranie pracowników starostwa powiatowego, pracowników powiatowego związku komunalnego i pracowników Komunalnej Kasy Oszczędności poświęcone sprawie wzięcia udziału w pożyczce narodowej. Po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez dyrektora K.

K. O., p. Wysockiego, zebrani gremialnie zgłosili swój udział w subskrypcji pożyczki, podpisując deklaracje na sumę 15.300 zł.

Za usiłowanie zabójstwa gajowego

Dnia 19 lutego rb. w południe gajowy lasów państwowych w Puszczy Białowieskiej, Jerzy Kruk, zauważył w oddziale 605 dwu osobników, jadących saniami. Uwiązany na saniach pies, nasunął mu podejrzenie, że ma do czynienia z kłusownikami. Kruk zatrzymał wobec tego sanie i zażądał od jadących, aby zawrócili do leśniczówki. Wobec odmowy z ich strony, gajowy siadł na sanie, w których zauważył dwie okrwawione siekiery.

W chwili, gdy podjeżdżano do baraku robotniczego w oddziale 671, Kruk schwycił za lejce i skierował sanie do tego baraku, wzywając obecnych tam robotników, aby mu pomogli dokonać rewizji. Nato jeden z dwu zatrzymanych przez gajowego osobników odezwał się, że rewizji robić nie trzeba, gdyż

Zjazd delegatów Kół młodzieży ludowej w Knyszynie

Pod hasłem: „Łączymy się w silną gromadę” odbył się w Knyszynie zjazd delegatów Kół

Młodzieży Ludowej. Po nabożeństwie w miejscowym kościele rozpoczęły się obrady w sali magistratu. Zjazd otworzył p. Jagusztyn, kierownik zarządu wojewódzkiego, wygłaszając krótkie przemówienie z zakresu ideologii związkowej. W dyskusji zabrał głos p. sędzia Kurasa, omawiając szeroko potrzebę gospodarcze wsi i obecne możliwości poprawy, poczem przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego. P. Jagusztyn omówił sprawę zarządu powiatowego, jak komórkę organizacyjnej, jednoczącej w sobie działalność wszystkich kół i reprezentującej je wobec władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych. Na czele zarządu powiatowego stanął jako prezes dr. Fuchs, lekarz weterynarii z Knyszyna.

Po zakończeniu obrad odbyły się popisy artystyczne. Chór kół młodzieży z Knyszyna odśpiewał pod kierownictwem p. Cebuli kilka pięknych pieśni. Zespół artystyczny Kół Młodzieży w Pogorzalkach zainscenizował dwie pieśni „Dzban” i „Gwiazdeczka” odtńczył krakowiaka oraz odśpiewał szereg wiejskich melodii. Popisami kół pogorzelskiego kierowała p. Ku-

on sam pokazać, co ma w saniach. Mówiąc to, szybkim ruchem wyciągnął ukryty pod słomą w saniach karabin i, odskoczywszy na bok, wystrzelił zeń do gajowego, celując w głowę. Chybił.

Po strzale Kruk rzucił się na owego osobnika i, schwyciwszy luźną karabinu, począł mu go wyrywać z rąk. Obaj upadli na ziemię. Wówczas drugi osobnik, rzucił się na gajowego, bijąc go i kopiąc nogami w głowę. Napadnięty napróżno wzywał pomocy zebranych robotników, wreszcie zdołał odebrać karabin i począł uciekać w kierunku leśniczówki. Po drodze otworzył zamek i przekonał się, że w magazynie jest tylko łuska po wystrzelonym naboju.

W toku dochodzenia dokonano rewizji w zabudowaniach mieszkańców wsi Teremiskich. Białowieża, Pawła Artemiuka i Dymitra Połeszuka, Kruk poznał w nich uczestników napadu. Onegaj stawali oni przed sądem w Białymstoku, który skazał Artemiuka za usiłowanie zabójstwa na 5 lat więzienia, a Połeszuka na jeden rok więzienia.

Zemsta przemysłników

W nocy na 11 b. m. mieszkańcy wsi Olszanki pow. suwalskiego Henryk Sowulewski, Władysław Sikorski, Wincenty Kibitlowski, Władysław Sobulewicz, Antoni Kibitlowski i mieszk. kol. Dąbczyński Bronisław Dąbrowski, będąc w stanie podchmielonym, obrzucili kamieniami mieszkanie Akuliny Linowskiej i oddali kilka strzałów na postrach, a później wtargnęli do mieszkania, które zdemolowali. Napastnicy zrabowali 25 zł. 09 gr. i zbiegli. Przed odejściem Władysław Sikorski usiłował podpalić stóg siana.

Jak się okazało, byli to przemysłnicy, którzy mścili za to, że Linowska udzielała o nich

informacji policji. Policja zatrzymała Henryka Sowulewskiego i Bronisława Dąbrowskiego.

Jesienny bieg naprzelaj

Białostocki okręgowy związek lekkoatletyczny podaje do wiadomości, że dn. 17 b. m. o godz. 1 odbędzie się jesienny bieg naprzelaj na trasie 5 km. start i meta: aleja główna na bulwarach obok ośrodka W. F. przy ul. Legionowej 6.

Do biegu stawac mogą członkowie klubów sportowych, organizacji P. W. oraz niestowarzyszeni.

Zapisy przyjmuje okręgowy związek lekkoatletyczny (ul. Legionowa 6). Wpisowe od zawodnika wynosi 50 gr.

Pod groźbą rewolweru

Mieszkaniec wsi Kumiały gm. Korycin Władysław Zysk, wędrowny zegarmistrz, zameldował, że nieznani osobnicy napadli na niego w lesie państwowym koło leśniczówki Lebiezdin. Jeden zagroził mu naganem, drugi zaś zrabował 67 zł. i buty.

Na rynku pracy

Wczoraj uruchomiona została przedziałnia Nachmana Lewitta (Młynowa 17). Zatrudniono 40 robotników. Równocześnie uruchomiono przedziałnię Peszy Kuleszy w tejże posesji. Pracę otrzymало 26 robotników. Uruchomione zostały na 2 zmiany.

— Strajk solidarności w garni „Nasbar” w Wasilkowie został zlikwidowany. Do pracy przystąpiło 26 robotników.

— Strajk w hucie szklanej w Grodnie został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy, pomimo niewypłacenia im załości i zaliczek.

Należność za pracę płacił... siekierą

Teraz posiedzi 7 lat

W dniu 23 marca b. k. m. mictwo szpitala miejskiego w Białymstoku powiadomiło policję, że przywieziono na kurację Jana Piskorewicza, u którego stwierdzono rąbaną ranę głowy, połączoną z przełamaniem kości ciemieniowo-potylicznej i uszkodzeniem opon mózgowych. Po 7 dniach ranny odzyskał przytomność i został zbadany. Okazało się, że jego chlebodawca Albin Minczewski nie tylko nie zapłacił mu należno-

ści, ale i zapłacił mu za pracę, a płaceniem pożyczki 100 zł. Kiedy pewnego dnia upomniał się o zwrot pożyczki, Minczewski uderzył go siekierą w głowę. Minczewski stanął onegdaj przed sądem okr. w Białymstoku, który skazał go na 7 lat więzienia.

Katastrofa samolotu

Wczoraj pod wsią Minkowce gm. sokólskiej nastąpiła katastrofa samolotu wojakowego eskadry w Karolinie. Samolot został uszkodzony. Pilot sierż. Zieliński doznał obrażeń cieleśnych. Obserwator por. Stępień wyszedł bez szwanku.

M. U. P.

W dniu dzisiejszym w godzinach od 19 do 21 rozgłoszą M. U. P. w ogrodzie miejskim nad audycję z Warszawy poświęconą 250 letniej rocznicy odświeczy Wiednia.

Nadużycia na szkodę P. K. P.

Z polecenia podprok. sądu okr. w Suwałkach zatrzymano zawiadowcę odcinka drogowego st. Augustów, Władysława Adamskiego, poszlakowanego o popełnienie nadużyć na szkodę P.K.P. W czasie rewizji znaleziono u niego w mieszkaniu 28 kawałków szyn kolejowych, 12 podkładek i 9 haków, zakopanych w ziemi.

„MODERN” Pocz. 630 Ceny od 75 gr.

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień!

Ostatnia okazja obejrzenia arcyfilmu

**POŻEGNANIE
Z BRONIA**

NARESZCIE JUTRO PREMJERA!

**KRÓLEWSKI
KOCHANEK**

Film odtwarzający realistycznie życie seksualnej kobiety

Najpiękniejsza para kochanków

CLAUDETTE COLBERT
FREDRICK MARCH

... Jeden z najpiękniejszych
romansów miłosnych

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 str. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr., za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Mallinowski. Redakcja i Administracja Kynok Kościuski 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63.